

168
teatr

„CZŁOWIEK Z GŁOWĄ“
W NOWYM WYDANIU

„Barbara I.. L.. III“ Janusza Warmińskiego grana była z powodzeniem w Łodzi i Wrocławiu pod tytułem „Człowiek z głową“. W warszawskiej „Komedii“ zmieniła nie tylko tytuł, lecz i charakter. Z komedii, w której sporo można znaleźć zacięcia satyrycznego, stała się prawie farsą. I ta metamorfoza nie wyszła „Barbarze“ na zdrowie.

Sztuka Warmińskiego nie jest arcydziełem, ale... No właśnie „ale“. Nie mamy nadmiaru polskich współczesnych komedii, a zapotrzebowanie na ten typ rozrywki jest bardzo duże, tak duże, że widzowie spragnieni śmiechu i zabawy z połaźliwą życzliwością przyjmują niemal wszystko, co się im z tej dziedziny proponuje. Teatr „Komedii“ sam ma w tej sprawie niejaki doświadczenia. A sztuka Warmińskiego niepozbawiona jest przecież zalet, które — rozsądnie wydobyte przez teatr — mogłyby przeważyć jej słabości. Sztuka ma bardzo aktualny temat — robienie kariery, zdobywanie pieniędzy i zaszczytów przez hochsztaplerów.

ludzi z głową zerujących na naiwności osób, które z urzędu naiwne być nie powinny. W tekście jest sporo dowcipu, który zyskuje natychmiastowy odzew wśród widzów. Dwa pierwsze akty są dobrze zbudowane — gorzej jest z trzecim, ale i tu dałoby się wiele uratować. Niestety reżyser Józef Gruza postanowił zagrać „Barbarę I.. II.. III“ jako farsę, w ten sposób poprowadził aktorów i rzecz zadźwięczała pusto, wyparowało z niej prawie wszystko, co mogłoby stanowić o wartości sztuki.

Ozdobą spektaklu są panie: Sojecka, Wejcman i Górska — pełne wdzięku i humoru.